Nr. 263. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Środa 16 Listopada 1921.

Rok XL.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy“** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Legjonów 9.

Cena numeru 20 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Legjonów 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 30·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 45 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 75·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 90·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Odroczenie

Kraków, 15 listopada.

Mnogość informacyj o sobotnich obradach w Sejmie, raczej w gabinecie marszałka, stoi w odwrotnym stosunku do ich jasności. Możnaby nawet rozpisać konkurs na dostarczenie odpowiedzi na następujące pytania: 1) Czego właściwie chcą stronnictwa i czem się różnią od siebie? 2) Czem różni się pierwszy projekt kompromisowy rządu od drugiego, a czem te dwa od marszałkowskiego? 3) Dlaczego stronnictwa zgadzają się na jeden, a odrzucają drugie?

Do piątku rzecz przedstawiała się względnie prosto. Oto lewicowe stronnictwa chciały, aby do zgromadzenia wileńskiego razem z Litwą »środkową« głosowały także powiaty lidzki i brasławski, już wchodzące w skład państwa polskiego i administracja polską objęte. Natomiast prawica protestowała przeciw takiemu rozszerzeniu obszaru głosowania.

Jako argumenty lewica przytaczała: 1) międzynarodowy charakter sprawy litewskiej i konieczność liczenia się przy rozwiązywaniu jej z poglądami i wolą czynników trzecich, w pierwszym rzędzie Francji i Anglji, 2) że głosowania w okręgu wyłącznie wileńskim nie uzna Litwa kowieńska, która uważa znacznie szersze terytorjum za sporne, 3) wskutek tego głosowanie, ograniczone wyłącznie do Litwy Środkowej, jeżeli wypadnie na korzyść przynależności do Polski, wykluczy wszelką możliwość porozumienia z Litwą kowieńską co do przyszłej federacji.

Prawica natomiast argumentowała, że 1) powiaty lidzki i brasławski są już wcielone do Polski, a to na podstawie traktatu ryskiego, 2) że nie można mieszkańców tych powiatów, którzy są już obywatelami państwa polskiego zapytywać teraz, czy chcą wogóle należeć do tego państwa, 3 że takie postępowanie stworzyłoby niebezpieczne precedensy zarówno co do Wołynia jak Małopolski wschodniej.

Ścieranie się tych dwóch grup argumentów skomplikowało dwie okoliczności: 1) że wdał się w spór Naczelnik państwa po stronie której od początku stoi lewica, a nawet zaostrzył go, stawiając kwestję swego pozostania na stanowisku, jeżeli Sejm do soboty ubiegłego tygodnia sprawy wedle jego zapatrywań nie załatwi, 2) że równocześnie rząd Ponikowskiego uznał się w tej sprawie za — bezpartyjny i pozwolił na bezpośrednie zderzenie się opinji Naczelnika państwa z opinją szeregu stronnictw sejmowych.

Obok więc kwestji czysto politycznej, wynikłej z różnicy zapatrywań stronnictw sejmowych na najskuteczniejszy sposób korzystnego rozwiązania kwestji Litwy, powstała druga kwestja, bez porównania niebezpieczniejsza, kwestja mianowicie zasadniczo konstytucyjna udziału bezpośredniego Naczelnika państwa w legislatywie, tudzież groźby przesilenia na tem najwyższem stanowisku. Do tych dwóch kwestyj głównych przyłączyła się wreszcie jeszcze trzecia, mianowicie kwestja stopnia przystosowania się do opinii, wypowiadanych w sprawie litewskiej przez Francję i Anglję. Tak więc zagadnienie ułożyło się równocześnie aż w trzech różnych płaszczyznach: polityczno-sejmowej, konstytucyjnej i międzynarodowej.

Dopiero w ostatniej chwili, mianowicie na radzie ministrów w nocy z piątku na sobotę, rząd Ponikowskiego zrobił odkrycie, że usuwając się niejako ze sporu między stronnictwami sejmowemi a Naczelnikiem państwa, wysnuwa zbyt dalekie konsekwencje ze swego charakteru »bezpartyjnego« i że przeciwnie elementarnym jego obowiązkiem jest wkroczyć w dziedzinę sporu i albo zsolidaryzować się z jedną ze spierających się stron i jej formułę przyjąć za swoją, albo też wystąpić z formułą własną i tę próbować zarówno wobec Sejmu jak wobec Naczelnika państwa obronić.

Spóźnione odkrycie tej prostej prawdy sprawiło, że w sobotę sytuacja zmieniła się o tyle, że między dwie dotychczasowe strony w sporze, wszedł rząd ze swoim projektem, który nazwał »kompromisowym«. Nazwa fałszywa, ponieważ Naczelnik państwa nie może występować bezpośrednio jako czynnik legislatywny wobec Sejmu, nie może więc być także kompromisu żadnego między nim a Sejmem. Ale ostatecznie trudno spierać się tu o pojęcia, które zresztą w całej tej sprawie były stawiane na opak, nie od piątku ani od soboty.

Projekt kompromisowy rządu, przeszedłszy kilka z kolei redakcyj, zdaje się wyglądać tak, jak go odczytał marszałek Sejmu na sobotniem wieczornem posiedzeniu konwentu senjorów. — Projekt ten według wersji PAT-a brzmi:

1) Sejm zgadza się na dokonanie wyborów do zgromadzenia delegatów ziemi wileńskiej na terenie powiatów brasławskiego i lidzkiego.

2) Wybory do zgromadzenia delegatów ziemi wileńskiej zarządzi jen. Żeligowski, a wykona wybory w poszczególnych powiatach istniejąca tam obecnie administracja.

3) Zgromadzenie delegatów ziemi wileńskiej opowie się za przyłączeniem ziemi wileńskiej do Polski lub nie.

Projekt ten nie jest jasny. Nie wiadomo właściwie, na czem polega jego kompromisowość w stosunku do zasadniczych zapatrywań prawicy i lewicy sejmowej, wyłuszczonych na początku niniejszego przedstawienia. Nie wiadomo najpierw, po co Sejm ma wprzód uchwalać »statut autonomiczny dla ziemi wileńskiej« a potem dopiero urządzać w niej wybory? Nie wiadomo dalej, czy wybory te odbędą się równocześnie w całej Litwie, czy też najpierw w Litwie środkowej, a potem dopiero w powiatach lidzkim i brasławskim?

Nie mniej Naczelnik państwa w piśmie swojem, osobiście odczytanem na posiedzeniu sobotniem konwentu senjorów, wyłożywszy w sposób zawiły swoje zapatrywania na całą sprawę, oświadczył, że »stoi przy projekcie rządowym, od którego odstąpić nie może«.

Stronnictwa wysłuchawszy wywodów Naczelnika i ministrów, nie zdeklarowały się wyraźnie. Dalszy tok sprawy będzie taki, że dzisiaj rząd wniesie przytoczony wyżej projekt jako rezolucję na Sejm, stawiając równocześnie swoją kwestję gabinetową. Sejm zaś będzie nad projektem jeszcze obradował, poczem odbędzie się głosowanie. W rzeczywistości zatem kwestja przesilenia jest w tej chwili ciągle jeszcze tylko odroczona, a nie załatwiona ostatecznie. Nastąpiło w niej tylko w y j a ś n i e n i e i u p r o s z c z e n i e z punktu widzenia konstytucyjnego o tyle, że rząd, stanąwszy po stronie Naczelnika państwa, zdecydował się wystąpić jako czynnik w całej sprawie.

Sejm i rząd o zachowaniu się wojska na granicy G. Śląska i nad Zbruczem

Warszawa, 14 listopada (PAT). Otrzymaliśmy od p. marszałka Sejmu następujący komunikat:

Konferencja prezesów klubów sejmowych pod przewodnictwem marszałka Trąmpczyńskiego z udziałem prezydenta ministrów Ponikowskiego, ministra spraw zagranicznych Skirmunta, ministra spraw wewnętrznych Downarowicza, ministra spraw wojskowych jen. Sosnkowskiego i szefa sztabu jeneralnego jen. Sikorskiego, odbyła się dzisiaj w gmachu sejmowym celem wyjaśnienia wieści o **zachowaniu się organów wojskowych na granicy Śląska Górnego i nad Zbruczem.**

Co do Śląska Górnego stwierdzono, że już **wdrożono silne śledztwo przeciwko osobom, które się dopuściły wykroczeń.**

Co do wypadków nad Zbruczem minister spraw wojskowych i szef sztabu generalnego **zapewnili uroczyście, że z wiedzą władz wojskowych nie przeszedł granicy Ukrainy żaden oddział powstańczy i że broni i rynsztunku z zapasów armji polskiej nie otrzymał żaden powstaniec.** Jeżeli zaś jakikolwiek poszczególny powstaniec albo grupa przeszli z Polski na Ukrainę, pochodzi do stąd, że nasza wschodnia granica na przestrzeni 1200 kilometrów **nie jest i nie może być chwilowo dostatecznie strzeżoną.** W pasie pogranicznym jest jeszcze wśród ludności wiele broni nieodebranej, nad którą niestety organa rządowe nie mają żadnej kontroli. Jednemu z oficerów niższej rangi, który się wmieszał w stosunki ukraińskie **wytoczono śledztwo.**

Otwarcie konferencji w Waszyngtonie

Entuzjastyczne przyjęcie wniosku o rozbrojeniu

OTWARCIE KONFERENCJI PRZEZ HUGHESA.

W sobotę, o godz. pół do 11 otworzył w Waszyngtonie konferencję H u g h e s, imieniem delegacji Stanów Zjednoczonych. Po prawej stronie przewodniczącego zajęły miejsca delegacje Francji i Japonji, po lewej Anglji i Włoch. Dokoła stołu, ustawionego w podkowę, zasiadły delegacje Chin, Belgji i Holandji.

PRZEMÓWIENIE HARDINGA.

Prezydent Stanów Zjednocz. H a r d i n g powitany oklaskami, zaznaczył na wstępie swojego przemówienia, że konferencja będzie miała niezatarty wpływ na przyszłość świata. Świat jest znużony wojną. Ludzkość pożąda gorąco pokoju, a tymczasem wszystkie narody zbroją się w celu obrony wolności i sprawiedliwości, lub w celu ich zaprzeczenia w chwili, w której zasady powyższe powinny być uznawane na podstawie wspólnego porozumienia. Każdy rozsądny człowiek, zastanawiając się nad kosztami, jakie spowodowała wojna i jakie wywołały dalsze zbrojenia, pragnie zmniejszyć przyczyny tych kosztów i pieniądze, wydane na dokonanie zniszczenia, obrócić na stworzenie dla następnych pokoleń bardziej podniosłych ustaw.

Przemówienie prez. Hardinga przerywali członkowie delegacyj i znajdujący się na galerji członkowie kongresu częstemi oklaskami. Po wygłoszeniu swej mowy, Harding opuścił salę obrad.

PROJEKT HUGHESA OGRANICZENIA ZBROJEŃ MORSKICH.

H u g h e s oświadczywszy, że urzędowemi językami obrad będą angielski i francuski, przedstawił następujące, wytyczne punkta **projektu ograniczenia zbrojeń morskich:** 1) Nierozpoczynanie budowy **nowych okrętów** oraz zaniechanie już rozpoczętej budowy dalszych okrętów I klasy, przewidzianych w programie zbrojeń morskich; 2) Wycofanie **starszych okrętów;** 3) Uwzględnienie obecnej siły zbrojnej interesowanych mocarstw.

Propozycję tę powitali członkowie kongresu i parlamentu burzą oklasków. Następnie Hughes przedstawił w miejsce dawnego, program nowy, postanawiający, że w ciągu 10 najbliższych lat nie można budować żadnych okrętów I klasy. Maksimum tonażu uzupełniającego po upływie tych 10 lat ma wynosić dla Ameryki i Anglji po 500.000 ton, dla Japonji 300.000 ton. Okręty I klasy wybudowane przed 20 laty mogą być zastąpione okrętami o tonaży nie przekraczającej 35.000 ton.

MOWA BRIANDA.

Wezwany następnie do zebrania głosu, wygłosił prez. B r i a n d dłuższą mowę, w której podniósł tendencje pokojowe Francji, pragnącej z całego serca znaleść wraz z innymi członkami konferencji środki zmierzające do ograniczenia zbrojeń, tak bardzo kosztownych. Francja uczyniła już dużo w tej sprawie i dążyć będzie po już obranej drodze do końca. Briand stwierdził w dalszym ciągu, że Francja nie była nigdy przejęta duchem militaryzmu i imperjalizmu, i mimo otrzymanych ran pozostała zawsze niewzruszoną wobec wszelkich prowokacyj. Francja wie lepiej, niż ktokolwiek inny, co kosztuje wojna i nienawidzi jej, a pragnie jedynie pokoju. Jeśli jutro bezpieczeństwo Francji będzie zapewnione, Francja będzie gotowa powiedzieć: precz z orężem. Przemówienie Brianda przyjęto ogólnemi i długotrwałemi oklaskami.

PLAN ROZBROJENIA.

Wedle informacyj paryskich, plan rozbrojenia sił morskich polegać będzie na zawarciu **konwencji specjalnej między Japonją, Stanami Zjednoczonemi i Ameryki,** najpierw za zasadzie zaprzestania nowych zbrojeń z uwzględnieniem bezpieczeństwa interesów państwowych. Zasadą podstawową będzie równorzędność flot angielskiej i amerykańskiej. Przyjęta będzie norma floty proporcjonalnie do długości wybrzeży. Trzy mocarstwa w określonym terminie zgodzą się nie budować nowych statków, wyjąwszy wymianę starych typów.

Wedle tego planu Wielka Brytanja **zaprzestaje budowy 4 nowych pancerników** typu »King George«, Japonja dwóch pancerników i czterech krążowników, a Stany Zjednoczone budowy 15 pancerników, będących w robocie.

Następne posiedzenie konferencji odbędzie się we wtorek o godz. 11.

Losy Kłajpedy

Korespondent paryski »Gaz. Warszawskiej« donosi:

Kłajpedę po wejściu w życie traktatu wersalskiego, zajęły wojska francuskie, a władzę nad tem terytorjum objął w imieniu mocarstw jenerał francuski Odry, którego potem zastąpił jeden z prefektów francuskich. Sytuacja ta trwa dotychczas. Podczas brukselskich rokowań polsko-litewskich p. Hymans zaproponował obu stronom dnia 25 maja następujące rozwiązanie sprawy Kłajpedy: port z okolicą **przyłączony zostałby do Litwy,** ale Polska miałaby prawo swobodnego korzystania z portu w każdym czasie i dla wszelkiego rodzaju towarów. Gdyby Polska i Litwa się porozumiały w tej sprawie, to p. Hymans zobowiązywał się upросić Ligę Narodów o poparcie rozwiązania u wielkich mocarstw.

Przeciwko temu pojawiły się energiczne protesty niemieckiej ludności Kłajpedy. »Nie wiemy — pisze korespondent — czy to pod wpływem owych protestów, czy też ze względów politycznych, ale wydaje się być dziś rzeczą pewną, że **mocarstwa zaniechały myśli przyznania Kłajpedy Litwie.** Rządy paryski, londyński i rzymski zamierzają stworzyć z portu kłajpedzkiego Wolne Miasto, ale znaczną część okręgu wiejskiego **oddanaby została Litwie ze względów geograficznych.**

Koszta międzynarodowej admin. Śląska Cieszyńskiego

Paryski korespondent »Gazety Warszawskiej« donosi:

Za kilka tygodni już skończy się międzysojusznicza administracja i okupacja Śląska Górnego, która trwała prawie dwa lata. Pochłonęła ona niewątpliwie dziesiątki miljonów franków, które Polska i Niemcy będą musiały zwrócić Francji, W. Brytanji i Włochom. Sądzę, że warto przy sposobności podać koszta administracji Śląska Cieszyńskiego, która trwała tylko dziesięć miesięcy, bo od października r. 1919 do sierpnia r. 1920. Dodać jednak należy, że w koszta poniższe wliczone są także koszta komisji międzysojuszniczej, która funkcjonowała na Śląsku Cieszyńskim od lutego do września r. 1919.

Mianowicie wydatki komisji, wraz z utrzymaniem wojsk okupacyjnych, wyniosły: 4.783 funty szterlingów; 3,607.220 franków i 4,533.697 lirów.

W myśl artykułu 8 decyzji głównych mocarstw sprzymierzonych z dnia 27 września 1919 r. koszta administracji terytorjum plebiscytowego Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spisza miały być pokryte przez Polskę i Czechosłowację proporcjonalnie do obszaru ziem im przyznanych. Ponieważ Polska otrzyma 2584 kmq., przeto Polska musiała zwrócić 37 procent kosztów, a Czechosłowacja 63 proc. W istocie; notą z dnia 11 kwietnia br. przewodniczący konferencji ambasadorów p. Briand zawiadomił rząd polski, że z tytułu kosztów administracji i okupacji wojskowej terytorjów spornych polsko-czeskich, Polska ma zapłacić: W. Brytanji 1.770 funtów szterlingów, Francji 1,268.386 franków, Włochom 29.585 franków i 1.677.467 lirów, wreszcie Japonji 466.98 franków.

O ile nam wiadomo, rachunki te nie są jeszcze uregulowane.

Koszta decyzji w sprawie G. Śląska

Katowice, 14 listopada (PAT). Wedle doniesienia z Genewy, sekretarjat Rady Ligi Narodów ustalił koszta decyzji Górnego Śląska na 65 miljonów marek niemieckich. Koszta te rozłożone będą procentowo między Niemcy i Polskę.

Komisja międzysojusznicza przeciw delegatom niemieckim

Katowice, 14 listopada (PAT). »Ostdeutsche Morgenpost« donosi, że komisja międzysojusznicza **odmówiła zastępcom niemieckim do rokowań gospodarczych z Polską,** Lewaldowi i Goeppertowi, **prawa wstępu na obszar górnośląski,** gdyż nie są oni rodowitymi Górnoślązakami.

Katowice, 14 listopada (PAT). »Oberschlesischer Courrier« donosi, że rząd niemiecki wystosował w Opolu i w Paryżu protest z powodu nieudzielenia pełnomocnikom niemieckim gospodarczym pozwolenia na przyjazd na Górny Śląsk.

Niemcy nie uzyskały odroczenia terminów płatności

Berlin, 14 listopada (PAT). »Berliner Zeitung am Mittag« dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że wczoraj wieczorem przyszło **do zupełnego porozumienia między angielskimi a francuskimi członkami komisji reparacyjnej i** komitetem gwarancyjnym. Propozycja angielska, aby udzielić Niemcom moratorjum na ratę styczniową, **została odrzucona.** Komisja przyszła do rezultatu, że nie należy wszczynać żadnych rokowań z rządem niemieckim co do **odroczenia najbliższych terminów płatności.**

Polityczne morderstwo w Bułgarji

(Korespondencja „N. Ref.“).

Sofja, w październiku.

(Zabójstwo we wsi rodzinnej. — Niewinne ofiary. — Dymitrow jako człowiek i działacz. — Idea zbliżenia bułgarsko-serbskiego. — Podróż do Polski i Czechosłowacji. — Pogrzeb i przemówienie ministra Stambolijskiego).

Dnia 12 października Bułgarją całą wstrząsnął wypadek, który świadczy, że metody krwawych porachunków politycznych nie ustały jeszcze na Bałkanie, raz po raz pociągając za sobą ofiary z pomiędzy najwybitniejszych działaczy polityczno-społecznych.

Minister wojny, Aleksander Dymitrow, tensam, który przed kilku miesiącami objeżdżał Polskę i odbywał konferencje z przywódcami Polskiego Stronnictwa Ludowego, zamordowany został w okropny sposób w drodze do swej wsi rodzinnej. Automobil, którym minister zdążał do wsi Koznica, dla poczynienia przygotowań na ślub córki, napadnięty został z zasadzki przez kilku niewykrytych dotąd osobników. Zranili oni naprzód strzałami karabinowemi wszystkich pięciu jadących, poczem rzucili się na nich z nożami i kolbami, dobijając nieszczęsne ofiary. Minister zginął na miejscu, jak i jeden z kuzynów jego; szofer i drugi towarzysz podróży, Czech, inżynier, jadący na wieś dla obejrzenia jakichś instalacyj technicznych, zdołali jeszcze wyskoczyć z auta i próbowali się bronić, padli jednak pod razami zabójców. Cudem tylko zdołał się uratować piąty podróżny, żyd polski, Nechcies, który ranny skrył się w rowie i zbiegł do wsi sąsiedniej.

Tragiczny ten wypadek wywołał powszechne oburzenie i współczucie. Nawet partyjni przeciwnicy Dymitrowa, osobistości politycznie bardzo wybitnej i eksponowanej, potępili jednogłośnie zbrodniczy akt, nietylko ze względu na jego dzikość, ale przedewszystkiem ze względu na osobę, przeciwko której był zwrócony. Aleksander Dymitrow bowiem, bez względu na partyjne swoje wyznanie, należał do najwybitniejszych ludzi wśród dzisiejszego bułgarskiego społeczeństwa. Ktokolwiek miał sposobność zetknąć się z nim i obserwować go przy pracy, choćby tylko przygodnie zauważyć musiał wiele pracowitości i samozaparcia, wiele zdrowego politycznego zmysłu, wiele daleko sięgających planów, najlepszej woli i niewyczerpanej energji, kryło się w tym drobnym zresztą człowieku.

Jako jeden z założycieli i przywódców bułg. ludowego stronnictwa (t. zw. »zemledjelców«), stał się on z czasem, siłą rozwijających się wypadków, jego narzędziem. Partja doszła do władzy, stworzyła własny program polityczny, zaczęła przeprowadzać i zastosowywać własne idee, własną taktykę. Dymitrow, i jeśli nawet nie zgadzał się ze wszystkiem, czego polityka i taktyka partji żądała, z poczucia solidarności musiał się mu podporządkowywać. I tu, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, leżało źródło tego **przesilenia duchowego,** jakie zamordowany minister przebył ostatniemi czasy, a o jakiem tyle się rozwodził kolega jego w gabinecie i szef partji, prez. Stambolijski.

O ile można dzisiaj wnioskować o przyczynach zabójstwa min. Dymitrowa — kryją się one w nieszczęsnej **kwestji macedońskiej.** Nieboszczyk był jednym z najgorętszych zwolenników trwałego i jaknajrychlejszego **porozumienia Bułgarji z Serbją.** Punkt ten był najważniejszym, w jego mniemaniu, w programie politycznym ludowego rządu. Dla urzeczywistnienia go uważał on za konieczne poświęcenie wszystkiego, co stoi na drodze, co wstrzymuje i przeciąga rychłe załagodzenie starych bratobójczych waśni. Dla tego celu gotów był ś. p. Dymitrow poświęcić i macedońską sprawę, ściągając, jako minister spraw wewnętrznych, a następnie minister wojny, w sposób najbezwzględniejszy wszystko, co miało jakikolwiek związek z rewolucyjnemi ruchami w Macedonji, z czetnictwem na pograniczach i prowokowaniem Serbów.

Czy miał słuszność, czy nie — nie naszą jest rzeczą sądzić. Prawdziwą ocenę tego programu jego i taktyki da kiedyś historja. W każdym razie jednak podkreślić musimy, że sama rola, jaką się obarczył Dymitrow, zawierała w sobie głęboki konflikt, głęboki **tragizm narodowy,** jakiemu podobnych przykładów wiele znajdziemy w polskiej historji, w narodowych walkach naszych o wyzwolenie i zjednoczenie. Z jednej strony zupełnie naturalne i zrozumiałe dążenie do złączenia wszystkich odrośli narodu w jedno państwo, z drugiej — racjonalna konieczność moralna i poświęcenia części dla całości, dania niezachwianego świadectwa dobrej woli w kierunku porozumienia się z wczorajszymi wrogami; odkupienie czemś cennem starych win i grzechów. Tragiczny fatalizm dziejów zażądał tutaj, by znowu ofiarą jego padli macedońscy Bułgarzy.

Dymitrow, zdaje się, przeciął ten konflikt nardowo-moralny w sposób bardzo ostry i kategoryczny. I jeśli weźmiemy pod uwagę dzisiejsze położenie Bułgarji, właściwie musimy przyznać słuszność jego politycznemu racjonalizmowi. By uratować do reszty to, co się zdołało uratować w pokoju w Neuilly, postanowił on dać zarówno nieubłaganej Serbji, jak i czwórporozumieniu najwymowniejszy dowód pełnej lojalności wobec zwycięzców, najwierniejszego wykonania warunków traktatu pokojowego.

Idea bułgarsko-serbskiego zbliżenia była u Dymitrowa tak silna, że skłoniła go do szukania dla niej oparcia za granicą. On była myślą kierowniczą w całej jego polityce zagranicznej, obok innych, czysto partyjnych, ludowych i organizacyjnych planów i zadań. Dla niej głównie przedsięwziął on był w r. b. podróż do Czechosłowacji. dla niej odwiedził i Polskę, szukając pomocy i pośrednictwa wśród słowiańskich braci dla porozumienia z słowiańskimi braćmi. Misja się nie udała — wrócił prawie z niczem, o czem świadczyło widoczne przygnębienie jego i jakby apatja, nieprzystępna zresztą dla tej żelazno-wytrwałej natury. Nie udała się w stosunku do Serbów. którzy ze znaną sobie brutalnością i zarozumiałością, odrzucili wszelkie propozycje rokowań, zaledwie racząc zezwolić m[illegible] Dymitrowi na parugodzinne zatrzymanie [illegible] na stacji w Belgradzie i czysto formalne, [illegible] do niczego nie zobowiązujące spotkanie z przedstawicielem serbskiego rządu.

W Polsce ś. p. Dymitrow inaczej się zapisał. niż starszy jego kolega w gabinecie, prez. Stambolijski. W przeciwieństwie do szumnych, oficjalnych występów Stambolijskiego, odbywał podróż skromnie i cicho, niemal incognito. A jednak w ciągu niej zdołał on nawiązać bardzo ścisłe stosunki z ówczesnymi przedstawicielami polskiego rządu. Wszędzie zaś —szczególnie, rozumie się, wśród kół ludowych — spotkał się z wielkiem uznaniem i sympatją. Swoim trzeźwym i spokojnym sposobem rozumowania, swoją powściągliwością w języku i postępowaniu, swemi zdrowymi pomysłami i doświadczeniem w dziedzinie pracy współdzielczej, organizacji warstw rolniczych i t. d.. zwrócił on powszechną uwagę na siebie kół zawodowych i pozostawił wśród nich najlepsze wspomnienia.

Dnia 26 października odbył się uroczysty pogrzeb tej nieszczęsnej ofiary politycznej zemsty. Była to istotnie imponująca manifestacja ludu i stronnictwa »zemledjelców«, które pospieszyło ze wszystkich stron do stolicy, aby dać wyraz czci swej dla zasłużonego przywódcy. Pogrzeb trwał niemal cały dzień, zmieniając się w wielki pochód żałobny od katedry sofijskiej do [illegible] wsi zmarłego, dokąd zwłoki jego przeniesione zostały wraz z wielką liczbą uczestników osobnym pociągiem żałobnym. W pogrzebie wziął udział car Borys III., całe ciało dyplomatyczne, liczne grono posłów do Narodowego Sobranja, oraz gabinet Stambolijskiego w komplecie. Sam prezydent przemawiał 7-krotnie nad trumną zmarłego. w Sofji, jak na i prowincji, zamykając w tych przemówieniach ciekawy obraz życia i działalności zmarłego. Epitafje te były »par excellence« polityczne i partyjne. Stanął w nich Stambolijski w obronie programu politycznego i taktyki ś. p. Dymitrowa, a potępił w najbezwzględniejszy sposób metody walki przeciwników. Z niesłychaną odwagą i siłą argumentów uderzał na tych, którzy bratobójczemi środkami przepość tylko pogłębiają między synami jednej ojczyzny, a sprawie narodowej na zewnątrz krzywdę czynią niepowetowaną. Śmierć Dymitrowa sławił jako bohaterstwo i męczeństwo za wielką i czystą ideę, której i on służy i cały rząd obecny. Dla tej idei, mającej zbawienie Bułgarji na celu, gotów i on dać życie swoje, ginąc na posterunku, przekonany, że śmierć jego i towarzyszów przyspieszy zwycięstwo samej sprawy. Grozew.

Podatek od wzbogacenia się

Minister skarbu wniósł do Sejmu następującą ustawę o podatku od wzbogacenia się:

Art. 1. Podatkowi od wzbogacenia się podlegają: a) osoby fizyczne, które są właścicielami gruntów, placów i budynków, położonych na obszarze Rzeczypospolitej, a nabytych w czasie od 1 stycznia 1916 roku;

b) osoby fizyczne, które w okresie czasu od dnia 1 stycznia 1916 r. aż do dnia 1 listopada 1921 r., spłaciły przed terminem płatności, częściowo lub w całości wierzytelności, obciążające hipotekę nieruchomości do tych osób należących i nie zaciągając jednocześnie nowych hipotecznych zobowiązań dłużnych, o ile spłacone wierzytelności powstały przed 1 stycznia 1915 r. Podatkowi temu podlegają również spadki wakujące (nieobjęte) po osobach fizycznych, określonych w poprzednich ustępach niniejszego artykułu.

Art. 2. Podatek wynosi: A) od osób, wymienionych w art. 1. punkt »a«:

1) 200 procent ceny kupna, przyjętej za podstawę wymiaru opłaty stemplowej (należytości prawnej) od aktu nabycia nieruchomości, po strąceniu przyjętych do zapłaty długów, o ile nabycie nastąpiło w roku 1916.

2) 150 procent powyższej sumy, o ile nabycie nastąpiło w roku 1917.

3) 100 procent powyższej sumy, o ile nabycie nastąpiło w roku 1918.

4) 75 procent powyższej sumy, o ile nabycie nastąpiło w roku 1919.

5) 50 procent powyższej sumy, o ile nabycie nastąpiło w roku 1920.

6) 25 procent powyższej sumy, o ile nabycie nastąpiło w roku 1921.

B) Od osób, wymienionych w art. 1 punkt »b«:

25 procent sumy spłaconej wierzytelności, o ile spłata nastąpiła w roku 1916.

50 procent powyższej sumy, o ile spłata nastąpiła w roku 1917.

75 procent powyższej sumy, o ile spłata nastąpiła w roku 1918.

100 procent powyższej sumy, o ile spłata nastąpiła w roku 1919.

150 procent powyższej sumy, o ile spłata nastąpiła w roku 1920

200 procent powyższej sumy, o ile spłata nastąpiła w roku 1921.

Art. 4. Każdy płatnik (art. 1) jest obowiązany przypadający odeń podatek (art. 3) obliczyć i wnieść w ciągu miesiąca, licząc od dnia następnego po ogłoszeniu ustawy niniejszej, do Kasy skarbowej Urzędu podatkowego tego okręgu, w którym położona jest nieruchomość, określona w artykule 1.

Art. 9 brzmi: Kwoty podatku, niewpłacone w terminie wskazanym w części pierwszej art. 4, uważane będą za zaległość, od której pobierze się odsetki za zwłokę w wysokości 10 procent miesięcznie, począwszy od dnia następnego po upływie terminu na wstępie wspomnianego. Przytem każdy rozpoczęty miesiąc liczy się za cały.

Zaległość będzie ściągnięta wraz z odsetkami za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi.

Przejęcie sądownictwa b. dzielnicy pruskiej przez min. sprawiedliwości

Poznań, 14 listopada.

Dnia 13 b. m. odbyło się w Poznaniu w sposób uroczysty przejęcie sądownictwa b. dzielnicy pruskiej przez ministra sprawiedliwości, p. Sobolewskiego, który na ten akt przybył z Warszawy. Wobec licznych przedstawicieli społeczeństwa po przemowie ministra b. dzielnicy pruskiej, p. Wybickiego, zabrał głos minister sprawiedliwości, p. Sobolewski, podnosząc doniosłość odbywającego się aktu, który jest początkiem zupełnego zjednoczenia się b. zaboru pruskiego z resztą Polski. Nie jest to jedynie zewnętrzna unifikacja, ale urzeczywistnienie tego, o czem naród marzył podczas półtorawiekowego rozdzielenia. Polska powstała wśród ciężkich warunków i wymaga od nas pracy i poświęcenia. Sądownictwo daje przykład ofiarnej pracy i wydało już należyte owoce. Dzień dzisiejszy przejścia sądownictwa polskiego b. dzielnicy pruskiej pod zarząd centralny, niech będzie momentem, łączącym naszą przeszłość i przyszłość narodową.

Następnie przemawiał wiceminister Seyda, kreśląc historję sądownictwa polskiego od czasów wyzwolenia z pod panowania niemieckiego. Uroczystość zakończył podniosłem przemówieniem prezes sądu, p. Franciszek Nowodworski.

Otwarcie nowego teatru w Warszawie

Warszawa, 13 listopada.

W piątek odbyło się w Warszawie otwarcie teatru imienia Bogusławskiego, mieszczącego się w dawnym gmachu teatru »Nowości« przy ulicy Daniłowiczowskiej.

Przedstawienie inauguracyjne, złożone z trzech sztuk: »Królowej korony polskiej«, »Listu« i »Okrętnego«, które odbyło się w obecności Naczelnika Państwa, oraz przedstawicieli rządu i świata dyplomatycznego i świata muzycznego, miało charakter nader uroczysty. Przed podniesieniem kurtyny, z proscenium przemówił wiceprezydent miasta, p. Artur Śliwiński, podnosząc zadania i cele narodowe i kulturalne tej nowej sceny polskiej.

Wiec inwalidów

Kraków, 15 listopada.

W niedzielę odbył się w sali kina żołnierskiego przy ulicy Zwierzynieckiej wiec inwalidów, oraz wdów i sierót ziemi krakowskiej. Na wiecu omawiano niedolę nieszczęśliwych ofiar wojny i wyrażono energiczny protest przeciw macoszemu traktowaniu ich przez rząd.

Delegat komitetu wykonawczego, p. Kantor, przedstawił opłakane warunki, wśród jakich żyją inwalidzi, oraz wdowy i sieroty. Prócz wykonania ustawy inwalidzkiej, domaga się Związek nadania ziemi inwalidom, bezpłatnej szkoły powszechnej, objęcia ustawą inwalidów, służących niegdyś wojskom zaborczym, przyznania rent. oraz wydania ustawy o dostarczeniu inwalidom pracy. Po referacie przemówił poseł dr Bobrowski, obiecując poparcie postulatów inwalidzkich.

Wiec zakończył się uchwaleniem rezolucji, zgodnej z wywodami referenta. Ponadto uchwalono wysłać delegację do Warszawy w sprawie interwenjowania o przyspieszenie wejścia w życie powziętych uchwał.

KRONIKA

Kraków, 15 listopada.

DZIEŃ NIEDZIELNY przyniósł nam odwilż, zamieniając chodniki i gościńce w kałuże błotniste. Niemniej publiczność tłumnie wylegla na ulice, korzystając z dnia względnie pogodnego. Wieczór był mglisty i posępny, a ponury wygląd miasta potęgował brak świateł na wystawach sklepowych, zamkniętych z powodu święta.

W poniedziałek cały dzień niebo było zasnute ciężkiemi chmurami wieczorem zaś zaczął mżyć deszcz przy mglistej aurze. Należy wspomnieć, że w dniu wczorajszym panował w mieście silny ruch po sklepach, zwłaszcza tekstylnych, gdyż publiczność korzystając z obniżeń cen w niektórych magazynach, czyniła liczne zakupy.

KONFERENCJA W WOJEWÓDZTWIE. Wczoraj wieczorem w Biurze wojewody dr Gałeckiego odbyła się trzecia z rzędu konferencja w sprawie zabezpieczenia dostawy taniego mięsa dla mieszkańców miasta Krakowa. W konferencji wzięli udział: wiceprezydent miasta dr Bobrowski, reprezentanci kooperatyw, oraz referenci województwa. Z wyniku obrad wnosić należy, że ludność miasta Krakowa będzie niebawem mogła być zaopatrzona w tanie mięso.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY GDAŃSKICH. — Jak już donosiliśmy, w sobotę 19 bm. przyjeżdżają do Krakowa przedstawiciele prasy gdańskiej w towarzystwie kilku redaktorów dzienników polskich, wychodzących w Gdańsku. Dziennikarze wyjechali z Gdańska w ubiegłą niedzielę, zabawią w Warszawie trzy dni, poczem wyjadą do Bielska celem zetknięcia się ze swoimi rodakami Niemcami, obecnie obywatelami polskimi oraz celem oglądnięcia naszego wielkiego przemysłu. W piątek w nocy wyjadą z Bielska [illegible] rano staną w Krakowie.

Celem ustalenia programu przyjęcia gości odbyła się w niedzielę 13 bm. konferencja w prezydjum magistratu, w której wzięli udział: wiceprez. m. Rolle, jako przewodniczący, przedstawiciele prasy krakowskiej, starosta Bal, sekretarz prez. dr Kannenberg, jen. Kostecki, naczelnik stacji insp. Polman i radca Muczkowski.

Dziennikarze gdańscy powitani będą na dworcu przez delegata miasta i delegata Syndykatu. Tegoż dnia odbędzie się zwiedzanie miasta, śniadanie w Kole art.-literackiem i obiad w Starym Teatrze. Następnego dnia dalsza część programu zwiedzania. Goście gdańscy w niedzielę udadzą się w dalszą drogę do Borysławia. W wycieczce bierze udział 15 osób, wśród tych 10-ciu redaktorów pism niemieckich, reszta dziennikarzy polskich. Jako reprezentanci prasy polskiej w Gdańsku przyjadą: red. Cieszyński, Ruszkowski, Grinsmann, Pilarz i szef biura prasowego jen. komisarjatu dr W. Kahl. Z prasy gdańskiej nie wysyłają jedynie swych reprezentantów organy: komunistyczny i niemiecko-narodowy.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 1216-tą Jerzy hr Konarski. 1217 Marja hr Konarska, 1218 Franciszek hr Konarski. 1219 Szpital okręgowy Nr. IV w Łodzi; 1220 Komisja gospodarcza szpitala okręgowego Nr. IV w Łodzi; 1221 Wileńska szkoła handlowa stowarzyszenia kupców i przemysłowców chrześcijańskich: 1222 Henrykowie Mańkowscy, — wpłacając po 30.000 mk. na cegiełkę. Prócz tego Antoś Mańkowski dla uczczenia pamięci Leona Mańkowskiego, na cegiełkę 1223 złożył 100 koron austr. w złocie.

REZYGNACJA Z MANDATU POSŁA M. KRAKOWA. Krakowski organ P. S. L. „Goniec Kr." donosi z Warszawy, że w sobotę zgłoszona została oficjalnie w kancelarji sejmowej rezygnacja posła Bardla z mandatu poselskiego.

Jak wiadomo, adwokat krakowski, dr Bardel, wybrany został przy wyborach sejmowych, jako kandydat P. S. L., posłem z miasta Krakowa. Ponieważ największą liczbę głosów po wybranych posłach otrzymał wówczas p. Marjan Dąbrowski, red. „Ilustr. Kur. Codz.", przeto automatycznie obejmuje on mandat po drze Bardlu.

Wyborcy m. Krakowa, którzy głosami swojemi zaszczycili dra Bardla, powinniby dowiedzieć się. co skłoniło ich posła do złożenia mandatu.

KOMUNIKACJA Z KOBIERZYNEM. Państwowy Zakład dla umysłowo i nerwowo chorych w Kobierzynie uruchomił omnibus samochodowy dla przewożenia osób odwiedzających chorych. Bilety na przejazd u portjera szpitala św. Łazarza w Krakowie, ul. Kopernika 17. Odjazd omnibusu z pod kościoła św. Wojciecha w Krakowie o godz. 2·20 po południu. wyjazd powrotny z Kobierzyna o godz. 4½ po poł.

ODCZYT. Dnia 15 bm. (wtorek) o godz. 7 w., odbędzie się w sali wykładowej miej. Muzeum przemysłowego im. dra A. Baranieckiego, Smoleńsk 9, odczyt dra Bolesława Drobnera pt. »Organizacja pracy w wielkich przedsiębiorstwach«. (System Taylora).

NASTĘPSTWA SPRZECZKI. Onegdaj na stację pogotowia ratunkowego zgłosił się 21-letni Józef Szeliga, mularz z Zakrzówka, który w sprzeczce ze swym ojczymem otrzymał cios siekierą w głowę. Po opatrzeniu rany przez lekarza dyżurnego. Szeligę pozostawiono opiece domowej.

WŁAMANIE. Do mieszkania Abrahama Brachfelda przy ul. Berka Joselewicza 14, włamali się jacyś opryszki i skradli bieliznę oraz garderobę wartości 200.000 mk.

KRADZIEŻ PODCZAS PRZEWOZU RZECZY. Onegdaj p. S., urzędnik prywatny przewoził swoje ruchomości z Krakowa do Podgórza. Sam szedł koło wozu, a prócz niego rajety człowiek postępował za wozem bezpośrednio. Mimo to wykradziono z wozu walizę z drogocennemi rzeczami, wartości 600.000 marek. W śledztwie wyszło na jaw, że kradzieży tej dopuścili się Andrzej Żołądź i Jan Boguta. Obaj zostali aresztowani. Rzeczy jednak zdołali sprzedać wieśniakom do b. Kongresówki.

ZŁODZIEJ KRAKOWSKI NA WYSTĘPACH WE LWOWIE. Ze Lwowa przywieziono pod silną eskortą znanego złodzieja krakowskiego Gustawa Hanka, który wyjechał przed kilku dniami do Lwowa na występy gościnne. Wraz z aresztowanym przywieziono bieliznę męską i damską, wartości 200.000 mk. Bielizna ta pochodzi z kradzieży w Krakowie. Hanek wywiózł ją do Lwowa celem spieniężenia.

Bieliznę złożono w zarządzie aresztu pod telegrafem, gdzie interesowani mogą ją w godzinach urzędowych odebrać.

UDAREMNIONA UCIECZKA. Wywiadowca policji przyaresztował na dworcu kolejowym w Krakowie na skutek doniesienia telegraficznego ze Lwowa 21-letnią Marję Urbaniec. Aresztowana skradła we Lwowie na szkodę dra Pencysza garderobę, biżuterję i pół miljona marek. Urbańcówna dla zmylenia organów śledczych ufarbowała sobie włosy na czarno i zmieniła fryzurę. Rzeczy częściowo od aresztowanej odebrano.

UCIECZKA Z DOMU RODZICÓW. Do policji krakowskiej doniósł Karol Kukieła, strażnik kolejowy w Kłaju, że przed kilku dniami zbiegła z domu rodzicielskiego jego 16-letnia córka Antonina.

Z kraju i ze świata

NA PAMIĄTKĘ TRZECIEJ ROCZNICY ROZBROJENIA NIEMCÓW odbyła się w piątek w Warszawie uroczystość, urządzona przez gniazda Sokoła. Przemawiali prezes Sokoła Emil Rauer i red. Konczyński, pułkownik Jaźwiński, prezes Rady miejskiej Baliński i. i. Na uroczystość przybył jen. Józef Haller, Adam Zamoyski, liczni przedstawiciele świata wojskowego i drużyny sokole.

DEKORACJI KS. BISKUPA BANDURSKIEGO krzyżem walecznych, o którego nadaniu mu przez ministerstwo spraw wojsk. wczoraj donieśliśmy — dokonał w uroczysty sposób dnia 6 bm. jenerał Żeligowski w Wilnie w obecności jenerałów Konarzewskiego i Osikowskiego, wszystkich wyższych oficerów i delegacyj wszystkich pułków i oddziałów, podlegających jego dowództwu.

Ks. biskup Bandurski, od roku prawie, pełniąc obowiązki biskupa polowego wojsk Litwy Środkowej, położył w sprawie pokojowego zdobycia Wileńszczyzny, niespożyte zasługi. Najwyżsi dowódcy wojskowi, wojsko, społeczeństwo i lud prosty, obok jenerała Żeligowskiego, najwyższym szacunkiem i miłością otaczają osobę ks. biskupa Bandurskiego Działalnością swoją w tych historycznych dla kresów wileńskich czasach, ks. biskup Bandurski zapisał jedną więcej złotą kartę swego pełnego poświęcenia i twardej pracy dla Polski żywota.

ŻYWE POCHODNIE. W fabryce zapałek w Błoniu pod Warszawą zapaliły się kasetki z zapałkami. skutkiem czego stanęło w płomieniach 5 młodych robotnic. Trzy z nich zmarły z poparzenia tego samego dnia w szpitalu warszawskim.

LUDNOŚĆ POZNANIA. Według tymczasowego zestawienia wyników spisu ludności w mieście Poznaniu liczono w dniu 30 września br. 170.157 osób cywilnych. w tem 157.054 Polaków. W roku 1910 liczył Poznań 150.691, a w 1917 r. 143.023 ludności cywilnej. Przybyło zatem w stosunku do roku 1910: 19.466 mieszkańców cywilnych, czyli 12·92% a w stosunku do roku 1917: 27.134. czyli 18·27%. Układ narodowościowy doznał zmiany radykalnej. W roku 1910 liczono w Poznaniu 89.351 Polaków, czyli 57·02% ludności. obecnie 159.054 czyli 93·47%. Ludność narodowości niemieckiej i pomniejszej zmalała o 50.237 osób.

STRAJK URZĘDNIKÓW BANKOWYCH I LOKAUT W POZNANIU. Od dłuższego czasu trwał w Poznaniu pomiędzy bankami a ich pracownikami spór o czas pracy, a mianowicie pracownicy żądają jednorazowego urzędowania dziennego, niektóre zaś banki dwurazowego. Ponieważ „Bank ziemian" zaprowadził obecnie dwurazowe urzędowanie dzienne, więc urzędnicy jego podjęli strajk. Urzędnicy innych banków poznańskich dla poparcia strajkujących urządzili jednogodzinny strajk demonstracyjny. Spór zaostrzył się i doszło do tego, że 6 największych banków z wyjątkiem „Banku spółek zarobkowych" zamknęło od soboty urzędowanie aż do odwołania, zaś strajkującym urzędnikom dano wypowiedzenie.

FUNDACJA NA SIEROTY PO ŻOŁNIERZACH. Ks. Oraczewski posiadłość swą »Dolsk Alwernia« w Księstwie Poznańskiem, ziemię, park i zabudowania przekazał Związkowi Towarzystw dobroczynnych w Poznaniu »Caritas«. Fundacja ta, zgodnie z wolą ks. Oraczewskiego ma być użyta w celu urządzenia ochron dla sierot po zmarłych za ojczyznę.

DAR DLA WALECZNYCH. „Gazeta Lwowska" donosi, że ks. Paweł Florjan Sapicha z Bilczyc (powiat Borszczów) ofiarował 150 morgów ziemi dla dwóch oficerów i 10 szeregowych, którzy pod dowództwem jen. Januszajtisa walczyli o niepodległość Ojczyzny i zostali odznaczeni.

ŚNIEŻYCA WE LWOWIE. Z piątku na sobotę w nocy spadł we Lwowie bardzo obfity śnieg. Z powodu zasp śnieżnych w sobotę do południa wstrzymano ruch tramwajowy. Po mieście uwijają się sanki.

ARESZTOWANIE KONDUKTORÓW KOLEJOWYCH. Jak ze Lwowa donoszą, aresztowano tam starszego konduktora Andrzeja Gąsowskiego i konduktora Stanisława Łozińskiego za to, że w drodze z Tarnopola do Lwowa rozbili w wozie bagażowym pakę z tytoniem, który potem we Lwowie sprzedawali.

EPIDEMJA SZKARLATYNY. W Kołomyi wybuchła epidemja szkarlatyny, na którą zapadają nietylko dzieci, lecz także osoby dorosłe. Było wiele wypadków śmierci. Skutkiem tego zamknięto gimnazja, szkoły ludowe i inne zakłady naukowe.

Szerzy się także szkarlatyna w Stanisławowie i okolicznych powiatach. Szkoły i zakłady naukowe zamknięto.

LICZBA LUDNOŚCI JAROSŁAWIA. Dokonany spis mieszkańców m. Jarosławia wykazał ubytek ludności, zamiast przyrostu. Podczas, gdy w roku 1910 było 26.879 mieszkańców, wedle obecnego spisu jest tylko 20.440. „Tygodnik Jarosławski" twierdzi, iż spis ludności w Jarosławiu nie był dokładny, gdyż ludności jest napewno więcej, niż 1910 r.

DRUKARNIA »KATOWITZER ZTG.« przeszła w ręce konsorcjum polskiego.

ARESZTOWANIE PROF. TUKI. Sekcja polsko-słowacka słowackiego biura prasowego przy prezydjum tymczasowego słowackiego rządu narodowego komunikuje:

Profesor na uniwersytecie preszburskim, Słowak, dr Wojciech Tuka, został przez władze czeskie aresztowany z powodu rzekomego „kontaktu z zagranicznymi politykami słowackimi". — Prof. Tuka jest wybitnym działaczem politycznym, prezesem Związku uniwersyteckiej młodzieży słowackiej. Aresztowanie to jest zemstą czeską za to, że prof. Tuka, jako wybitny członek stronnictwa ks. Hlinki opracował projekt samorządu Słowacji na zasadzie państwowego dualizmu pomiędzy Czechami a Słowacją. Rząd narodowy słowacki zamierza z tego powodu wystosować notę do rządów koalicyjnych z protestem przeciwko pozbawianiu swobody polityków słowackich.

ZMARLI.

— Leonard Barabasz, starszy radca skarbu zmarł w Krakowie w dniu 12 bm., przeżywszy lat 61. Sp. Leonard Barabasz był bratem p. Wiktora Barabasza, b. dyrektora Tow. muzycznego.

— Dr Franciszek Schumann, lekarz, przeżywszy lat 55, zmarł w Krakowie 13 bm.

— Antoni Warchałowski, em. nauczyciel, zarządca Muzeum etnograficznego, przeżywszy lat 69, zmarł w Krakowie 12 bm.

— Antoni Stanisław Bąkowski, b. kapitan, szermierz, zmarł w Krakowie 12 bm., przeżywszy lat 45. Zmarły wykształcił cały szereg szermierzy, propagujących dalej ten zdrowy sport, sam zaś brał udział w światowych turniejach szermierskich, zyskując liczne nagrody.

— Dr Stanisław Kurkiewicz, lekarz, autor szeregu prac, zmarł w Krakowie dnia 14 b. m.

W Towarzystwie Lekarskiem (ulica Radziwiłłowska l. 4) odbędzie się we środę, dnia 16 b. m., o godzinie 8 wieczorem posiedzenie naukowe, na którem zademonstruje chorych i preparaty: prof dr Ciechanowski, dr Steuermark-Wielski, dr Szancenbach, dr Tempka, docent dr Walter, docent dr Zubrzycki. 5947

TOWARZYSTWO ETYCZNE. We wtorek, dnia 15 b. m., o godzinie 7 wieczorem, w sali Kopernika odbędzie się odczyt profesora Jana Śleszyńskiego o etyce tradycyjnej. 5925

TEATRY KRAKOWSKIE.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś we wtorek 15 bm. premjera operetki J. Straussa »Noc w Wenecji«. »Noc w Wenecji« powtórzoną będzie jutro we środę 16 bm.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. »Niech mnie djabli wezmą« wypełni repertuar teatru »Nowości« przez cały tydzień. W przygotowaniu operetka »Cyrkówka« polskiego kompozytora Piotrowskiego, libretto Własta.

KONCERT A. WESOŁOWSKIEGO odbędzie się w Krakowie w dniu 20 bm. Po jego koncercie lwowskim, sprawozdawca „Gazety Porannej" pisał: »Wesołowski, to śpiewak, który opanował całą finezję i maestrję szkoły włoskiej. Gdyby posiadał nieco jędrniejszy »tenor«, byłby niewątpliwie drugim Carusoc«. Bilety są już do nabycia u Braci Lipskich Sławkowska 3.

JÓZEF SZIGETI, skrzypek o światowej sławie, wystąpi u nas tylko raz jeden we wtorek 22 bm.

REPERTUARY:

MIEJSKI TEATR IM. SŁOWACKIEGO:
Wtorek, 15 bm.: »Bajki«.
Środa, 16 bm.: »Dzieje salonu«.
Czwartek, 17 bm.: »Bajki«.
Piątek, 18 bm.: »Bajki«.

MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA:
Wtorek, 15 bm.: »Noc w Wenecji«.
Środa, 16 bm.: »Noc w Wenecji«.
Czwartek, 17 bm.: »Halka«.

TEATR »BAGATELA«:
Wtorek, 15 bm.: »Płomień«.
Środa, 16 bm.: »Płomień«.

TEATR »NOWOŚCI«:
Wtorek, 15 bm.: »Niech mnie djabli wezmą«.
Środa, 16 bm.: »Niech mnie djabli wezmą«.
Czwartek, 17 bm.: »Niech mnie djabli wezmą«.
Piątek, 18 bm.: »Niech mnie djabli wezmą«.
Sobota, 19 bm.: »Niech mnie djabli wezmą«.

Teatr Nowości

(»Niech mnie djabli wezmą. — Operetka W. Lessa i H. Reicherta. Muzyka L. Reichweina).

Zatem operetka makabryczna, połączenie frywolności z karawaniarstwem, kombinacja — jak wiadomo — nader drażniąca, więc niezawodna w efekcie. Zwłaszcza, gdy sam pan dyrektor teatrzyku podrabia forsownie owego djabła, który z Ameryki rodem, spaceruje sobie we fraku i cylindrze wśród najwyższego high-life'u Europy, chwyta za słowo zrujnowanego markiza, klęczącego: »niech mnie djabli wezmą« i spisuje z nim cyrograf, mocą którego lekkomyślny utracjusz otrzyma codziennie miljon franków, z warunkiem zużycia ich do ostatniego centima do północy; w przeciwnym razie stanie się łupem piekieł.

Tę groteskę realistyczno-baśniową zilustrował L. Reichwein, jeden z najlepszych współczesnych niemieckich kapelmistrzów, muzyką, sprawiającą zawód temu, kto znał go, jako kompozytora dwóch oper o pewnej wartości muzycznej. Bo muzyka operetki, o której dziś mowa, to typowa »Kapellmeistermusik«, jeśli wolno użyć terminu używanego przez muzyków niemieckich na oznaczenie tworów, czerpiących bez ceremonji z prawa i lewa motywy rozlicznych epok i szerokości geograficznych. W formalnem repetitorium tematów operetkowych przebiega tedy sobie słuchacz długą skalę »natchnień« od rytmów staroświeckich, niemal sztygarowych, poprzez fazy jakoby werystyczne aż po współczesne poruwianki, foxtrotty, twostepy i t. d., przyczem po przez oczka tej migotliwej tkaniny sączy się tu i owdzie nieodzowna łezka sentymentu w kantylenie o nader słabej inwencji. Reichweina muzyka poznać tu tylko po brawurowej, oryginalnej rytmice, doskonałej robocie kompozycyjnej, zwłaszcza barwnej i bogatej instrumentacji i tej skłonności do egzotyzmu, jaki wykazał w swych operach.

Przy tem wszystkiem trzeba przyznać, że całość utrzymuje do końca zainteresowanie widza, nawet takiego, któremu się już przejadły, sprowadzane z Wiednia produkty tamtejszego »genjuszu« operetkowego.

Byleby tylko niektórzy z grających nie pomagali sukcesom autorów własnemi, niezbyt pomysłowemi wycieczkami w dziedzinę polityki. Alluzje tego rodzaju, jeśli nie mają wywoływać niesmaku, zamiast wesołości, wymagają czujnego odczucia momentu politycznego, wiadomo, że dziś b. zmiennego. Naigrawanie się w tej chwili ze stanu finansów polskich dowodzi braku taktu i nieszczególnego smaku.

Zresztą wykonanie operetki było pomysłowe. P. Szymulska walczyła naogół pomyślnie z nieruchliwością swojej sylwety scenicznej, nagradzając jej braki starannym śpiewem i miłą dykcją. Ujmującem zjawiskiem była p. Kamińska, poprawnie grali i śpiewali pp.: Kramusowa, Wesołowski,, Soliński, Pilarski i Kaczorowski. Gorzej się jednak wiodło zespołowi wytwornych panów; ich maniery i sposób prowadzenia djalogu stawiają dobrej woli i wyobraźni słuchacza zbyt wielkie wymagania, jeśliby chciał naprawdę uwierzyć, że ma zaszczyt obcować z członkami arystokratycznych klubów obu półkul.

Ale »clou« przedstawienia, oklaskiwanem gorąco, był djaboliczny balet w akcie II. P. Koszutski dokazywał cudów ekwilibrystyki piekielnej, a wespół z pp. Ciesielskim i Koszutską. Chrościńską i »corps de ballet« zaaranżował niesamowitą arlekinadę, w której p. Nadieżdina, pełna pokus róża piekieł, rozwinęła cały przepych swojej sztuki tanecznej.

Wystawa i reżyserja staranno. Dyrygował z temperamentem p. Szczepański. J. Św.

Ze sportu

MATCH KWALIFIKACYJNY TEAMU A — TEAMU B 4 : 1 (1:0). Interesujący match footballowy odbył się w niedzielę na boisku Cracovii. Grali ze sobą, wyznaczeni przez P. Z. P. N. i złożeni w dwie drużyny t. zn. Team A i Team B, najlepsi gracze footballowi z całej Polski, a więc z Cracovii Wisły, Makkabi, Jutrzenki, Pogoni lwowskiej, Polonji warszawskiej i Warty poznańskiej. Był to match kwalifikacyjny, inaczej mówiąc popis poszczególnych graczy przed jure P. Z. P. N., celem ostatecznego ustalenia reprezentantów na zawody międzypaństwowe Węgry—Polska, które odbyć się mają 18 grudnia br. w Budapeszcie.

Jak ważne jest to spotkanie z Węgrami dla sportu polskiego, — wie każdy, który choć trochę zajmował lub zajmuje się sportem. Wszak prawie do dnia dzisiejszego zagraniczny sport lekceważąco przechodził nad wszelkim sportem polskim do porządku dziennego, przechodził także i nad footballem, choć sport ten poczesne już zajmuje miejsce u nas. Wszak tym samym Węgrom, z którymi Polska zmierzyć się ma w grudniu, nie spieszyło się dalece do ustalenia terminu spotkania obu stron. Dopiero występ październikowy Cracovii w Budapeszcie i wyniku z F. T. C. i M. T. K. zrobiły rewolucję pod tym względem. Węgrzy z miejsca ustalili datę matchu międzypaństwowego Węgry—Polska, a inne nacje zwracać się poczęły do Cracovii, prosząc o wyznaczenie terminu spotkania. Zwrócili się mistrze footballowi kontynentu — czeska Sparta i Slavia, zwrócili się również i Wiedeńczycy, którzy specjalnie potraktowali w roku bież. niektóre polskie drużyny footballowe, zrywając bez powodu zawarte już z niemi umowy, a zaczynają się zwracać i inne nacje.

Zawody międzypaństwowe Węgry—Polska powinny utwierdzić więc świat sportowy zagraniczny, iż poziom sportu polskiego rzeczywiście dosięga już naprawdę wyżyny europejskiej. W zrozumieniu doniosłości tego faktu urządził P. Z. P. N., jak już wyżej zaznaczono, match kwalifikacyjny, by definitywnie ustalić skład teamu, mającego reprezentować Polskę. Skład teamów na matchu tym był następujący: T e a m A Loth II (Polonia) bramkarz; Gintel (Cracovia) i Marczewski (Polonia), obrona; Cikowski, Styczeń (Cracovia), Frischer (Makkabi), pomoc; Szperling, Kałuża, Mielech (Cracovia), Wacek Kuchar (Pogoń) i Einbacher (Warta), napad. — T e a m B Popiel (Cracovia) bramkarz; Fryc (Cracovia) i Klotz (Jutrzenka), obrona; Gieras (Wisła), Loth I (Polonia) i Schneider (Pogoń), pomoc; Marcinkowski, Kowalski, Danc (Wisła), Staliński (Warta) i Kotapka (Cracovia) napad. I przyznać należy, że skład teamu A, z uwzględnieniem małej poprawki, pozwala rokować jak najlepsze nadzieje. Nie można sobie lepszego napadu wyobrazić, jak z pp. Mielechem i Szperlingiem na skrzydłach, p. Kałużą na centrze, a p. Wackiem Kucharem na łączniku. Gracz ton, nie zawsze w dyspozycji będący w własnej drużynie, wyzyskany jednakowoż przez takiego centra jak p. Kałuża, nieocenione wprost usługi oddać może polskiemu footballowi. Natomiast zmiana lewego łącznika jest konieczna. P. Einbacher zdaje się, sam zrozumiał, iż nie dorósł do takiego ensamblu; grał niepewnie i nerwowo. P. Kowalski byłby może odpowiedniejszy, lecz grą niedzielną dowiódł, że i jemu brak jeszcze kwalifikacji na to stanowisko. W linji pomocy zastępował chwilowo w niedyspozycji będącego p. Synowca p. Frischer — zresztą wybór linji tej jest najodpowiedniejszy, jak również obrona, choć lepszym jako lewy obrońca był wczoraj bezsprzecznie p. Fryc. Bramkarz p. Loth II jest na stanowisku tem do niezastąpienia.

Z Teamu B wyróżnić należy na przyszłych ewentualnych graczy reprezentacyjnych pp. Popiela, Lotha I, Schneidra, Kotapkę i Marcinkowskiego.

Z Rady m. Krakowa

Kraków, 15 listopada.

Na początku wczorajszego posiedzenia Rady miasta, któremu przewodniczyli kolejno wiceprezydenci Sare i Rolle, r. m. Adelman zgłosił interpelację w sprawie rekwizycji budynków wojskowych, na co w odpowiedzi wiceprezydent Wielgus zaznaczył, że przed kilkoma dniami prezydjum miasta odbyło w sprawie tej konferencję z reprezentantami województwa i wojskowości. Na konferencji tej postanowiono, że osobna komisja, złożona z delegatów wspomnianych władz, objedzie wszystkie budynki wojskowe i wypracuje plan ścieśnienia objektów wojskowych celem zużytkowania zbędnych ubikacyj na pomieszczenie władz, instytucyj i mieszkania.

POMNIK KOSCIUSZKI NA WAWELU.

Po złożeniu ślubowania radzieckiego przez p. Szulca, r. m. Turski poruszył sprawę pomnika Kościuszki, który dziś — ciągle spoczywa na dziedzińcu budynku Straży ogniowej... Mowca, przebiegłszy historję sprawy budowy tego pomnika i olbrzymie koszta, jakich dziś wymaga jej sfinansowanie, postawił wniosek, aby Rada miejska przyjęła do wiadomości uchwałę Komitetu budowy pomnika i przewodniczących klubów radzieckich, żądającą tymczasowego pomieszczenia pomnika na barbakanie Władysława IV. na wzgórzu wawelskiem.

W sprawie tej rozwinęła się dłuższa ożywiona dyskusja, w której zabierali głos radcy: Haecker, Muczkowski, Drobner, ks. Masny, Kuźmar, Ehrenpreis i Oplustil. R. m. Ostrowski, przedstawiwszy, jako sekretarz Komitetu budowy pomnika, trudną sytuację, w jakiej się dziś ten komitet znajduje, przestrzega przed ewentualnością, która znów się może powtórzyć w razie dalszych sporów o miejsce, pomieszczenia pomnika, mianowicie, że pomnik ten dalej spoczywać będzie w tem fatalnem miejscu. Skandal ten trzeba na wszelki sposób zakończyć. Mowca wzywa więc Radę, by pomogła w tem komitetowi przez ogólną zgodę na tymczasowe postawienie pomnika na barbakanie wawelskim.

Wiceprezydent Rolle przemawia również ze względów praktycznych za tem stanowiskiem komitetu, które aprobowała Rada, uchwalając wniosek r. m. Turskiego.

DYSKUSJA BUDŻETOWA.

Następnie przystąpiono do dalszego ciągu dyskusji szczegółowej nad budżetem, mianowicie do działu VIII.: »Zarząd targowy«. Wydatki w tym dziale wynoszą 4,455..751 Mkp., dochody 5.972.786 Mkp., czyli nadwyżka wynosi 1,517.035 Mkp. Odpowiadając na przemówienie r. m. Holeksy, wiceprezydent Bobrowski w szerszym wywodzie wskazał, że ustanowienie cenników przez magistrat stoi w sprzeczności z zasadą wolnego handlu, która w obecnej chwili winna być przestrzegana, jako wytyczna w działalności gminy na polu aprowizacji miasta. Magistrat zorganizował własną piekarnię, prowadzoną na wielką skalę, wypiekającą 250.000 kilogramów chleba miesięcznie, który robotnicy otrzymują, jako doputat, w cenie 60 Mkp. za 1 kilogram. Zamierzone jest uruchomienie jeszcze jednej piekarni, co będzie regulatorem cen. Odczuwać daje się brak własnego młyna. Kwestja cen mięsa przedstawia się gorzej. — W najbliższym czasie przekaże magistrat kooperatywom prowadzenie jatek, do których mięso sprowadzane będzie z powiatów środkowej Małopolski, gdzie jest znacznie tańsze. Zmusi to niewątpliwie rzeźników do zniżenia cen. Co do węgla, gmina krakowska znajduje się w korzystniejszem położeniu, aniżeli inne gminy. Kraków ma zapewnioną dostawę 5.500 ton miesięcznie. Węgiel ten jednak jest bardzo drogi i z tego powodu zachodzą nieznane przez cały czas wojny fakty, że węgiel nie znajduje nabywców. Również w miejskich składach jest dość drzewa.

Po uchwaleniu przez Radę działu VIII. i wniosków w sprawie podwyższenia opłat targowych, odesłanych na ostatniem posiedzeniu do łącznego traktowania z budżetem, przystąpiono do działu IX.: »Zdrowotność miasta«. Wydatki w tym dziale wynoszą 80.592.097 Mkp., dochody 44.009.035, czyli niedobór wynosi 36,583.062 Mkp.

W dłuższej dyskusji nad tym działem r. m. Kepler narzekał na zaniedbanie miasta pod względem hygjenicznym, domagając się od czynników kompetentnych energiczniejszej inicjatywy w kierunku asanacji miasta. Omawiano również kwestję szpitali, cmentarzy i t. d. Po przemówieniach radców Muellera, Landaua, Adelmana, Holeksy i Maywalda, wiceprezydenci Sare, Bobrowski, oraz naczelny lekarz miejski, dr Jankowski prostowali niektóre zbyt pesymistyczne poglądy przedmówców, poczem z powodu braku kompletu głosowanie nad działem IX. odroczono do następnego posiedzenia.

Projekt rządu co do wyborów na Wileńszczyźnie

Warszawa, 15 listopada.

USTAWA, CZY REZOLUCJA.

W niedzielę w południe odbyło się posiedzenie **Rady ministrów** przy współudziale dyrektora departamentu legislatywnego, prezydjum Rady ministrów p. Lechowicza oraz dyrektorów departamentów politycznego, wschodniego i prawnego ministerstwa spraw zagranicznych. Tematem obrad była **sprawa wniesienia do Sejmu kompromisowego projektu rządu co do wyborów na Wileńszczyźnie.** Chodziło o ustalenie, czy wniosek rządowy ma być przedstawiony Sejmowi w formie **ustawy czy rezolucji.**

WYBRANO FORMĘ REZOLUCJI.

Po wyczerpującej dyskusji **uznano za dogodniejszą formę rezolucji** i że departament legislatywny, prezydjum Rady ministrów w porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych i ministerstwem spraw wewnętrznych opracuje **projekt rezolucji**, która będzie przedstawiona Radzie ministrów **do uchwalenia.**

Podstawą dla rezolucji ma być **znana formuła rządowa z opuszczeniem punktu trzeciego.** — Brzmi ona następująco:

TREŚĆ PROJEKTU.

Sejm zgadza się na dokonanie wyborów do Zgromadzenia delegatów ziemi wileńskiej na terenie powiatu brasławskiego i lidzkiego. Wykona wybory w poszczególnych powiatach **istniejąca tam administracja.** Zgromadzenie delegatów Ziemi wileńskiej opowie się **za przyłączeniem Ziemi wileńskiej do Polski tak lub nie.**

DALSZA PROCEDURA PARLAMENTARNA.

Po uchwaleniu przez Radę ministrów projektu rezolucji będzie ona wniesiona przez rząd **do laski marszałkowskiej** w nadchodzący wtorek. Dalsza procedura parlamentarna nie przedstawia się w sprawie tej jasno. Zachodzą bowiem następujące ewentualności: albo rząd przedstawi tekst rezolucji konwentowi senjorów, który jak wiadomo zwołał na wtorek na nadchodzący wtorek i stronnictwa, które się na tę rezolucję zgodzą, wniosą ją w swojem imieniu na plenum Sejmu albo też rząd **sam wniesie uchwaloną przez siebie rezolucję** jako projekt, a Sejm przez uchwalenie jej upoważni rząd **do przeprowadzenia wyborów** na Litwie w uzupełnieniu ustawy z 23 lutego 1921 r.

Czy ewentualna uchwała konwentu senjorów co do odesłania tego projektu do komisji będzie przez rząd przyjęta, **nie wiadomo.** O ile bowiem słychać, rząd nosi się z zamiarem **odczytania na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu powziętej w tej sprawie uchwały Rady ministrów z tem zaleceniem, aby Sejm przyjął uchwałę w ściśle określonym bardzo krótkim czasie.**

WĄTPLIWOŚCI PRAWNIKÓW SEJMOWYCH

Wśród prawników sejmowych wyłoniła się wątpliwość, **czy ustawa może być zmieniona względnie skasowana przez rezolucję.** Zdaniem tych prawników może to nastąpić jedynie drogą **uchwalenia nowej ustawy.** Rada ministrów, która wczoraj do późnego wieczora obradowała, zastanawiała się jeszcze między innemi i **nad tą sprawą.**

Dodać jeszcze należy, że kluby sejmowe wezwały telegraficznie posłów do przybycia do Sejmu na dzień wczorajszy, mimo to jednak w Sejmie panowała **pustka,** wobec czego obrady klubów **nie mogły się odbyć.**

Przyjęcie rezygnacji wicem. Dąbskiego

Warszawa, 15 listopada (Tel. wł.) Minister spraw zagranicznych Skirmunt przesłał do p. **Jana Dąbskiego,** podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych list, w którym zawiadamia go, że **przyjmuje do wiadomości zgłoszoną w dniu 9 bm. rezygnację jego z tego stanowiska.**

Naczelnik państwa do prezydenta Czech

Praga, 14 listopada (PAT). Czeskie Biuro prasowe donosi: Prezydent Masaryk otrzymał następujący telegram:

Panie Prezydencie! Dziękuję za telegram z okazji **podpisania umowy pomiędzy naszymi** obu rządami i śpieszę wyrazić nadzieję, że nasze sąsiedzkie współżycie w przyszłości **stale będzie regulowane drogą porozumienia.**

Piłsudski.

Rozgraniczenie okręgów górniczych na G. Śląsku

Katowice, 14 listopada (PAT). W uzupełnieniu wiadomości o kończeniu prac komisji granicznej w powiatach południowych i północnych donoszą, że prace w pow. **raciborskim i rybnickim** są już ukończone, a w pow. gliwickim skończą się zapewne wkrótce. Przy rozgraniczaniu w powiatach północnych Polska **straciła »młyn Kruppa«,** w którym podczas wojny wyrabiano dynamit i inne materjały wybuchowe, a obecnie wyrabia się maszyny.

WYPADEK SAMOCHODOWY JENERAŁA LEROND.

Katowice, 14 listopada. (PAT). »Kattowitzer Zeitung« donosi, że w niedzielę **przewrócił się na szosie samochód komisji międzysojuszniczej, w którym znajdował się jenerał Lerond z małżonką.** Lerond wyszedł bez szwanku, natomiast jego żona odniosła lżejsze potłuczenia, a szofer odniósł lekkie rany.

Wyjazd posła węgierskiego z Warszawy

»Kurj. Por.« donosi:

Poseł Rzeczypospolitej węgierskiej, hr. Ivan **Csekonics opuścił Warszawę.** Według pogłosek hr. Csekonics mianowany dość dawno z delegata rządu węgierskiego na posła i ministra pełnomocnego tegoż rządu nie został do dni ostatnich, z powodu karygodnego niedbalstwa ministerjum spraw zagranicznych przedstawiony p. Naczelnikowi państwa. Podobno ten fakt w związku z tajną klauzulą, zawartej przez p. Skirmunta umowy polsko-czeskiej dotyczącą wewnętrznych stosunków Węgier, skłoniły hr. Csekonicsa do demonstracyjnego opuszczenia Polski.

WYJAŚNIENIE MINISTERJUM SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Warszawa, 14 listopada (PAT). Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

W związku z notatką, podaną w »Kurjerze Porannym« o wyjeździe hr. Csekonicsa do Budapesztu, ministerjum spraw zagranicznych stwierdza, że

1) rząd węgierski **nie podniósł dotąd swojej delegacji w Warszawie do rzędu poselstw** i kierownik jej hr. Csekonics, aczkolwiek posiada rangę ministra pełnomocnego ad personam, nie zawiadomił dotychczas rządu polskiego o otrzymaniu listów uwierzytelniających, wobec czego ze strony ministerstwa spraw zagranicznych **nie może być mowy o żadnem zaniedbaniu w tym względzie,**

2) hr. Csekonics **notyfikował** pismem z dnia 12 bm. rządowi polskiemu swój wyjazd do Budapesztu **na kilka dni w sprawach służbowych** i zawiadomił, że powierzył na czas swej nieobecności kierownictwo delegacji węgierskiej sekretarzowi poselstwa bar. Gabryelowi Aper.

Wyjazd ten nie ma żadnych cech wyjazdu demonstracyjnego.

DYMISJA GABINETU NA WĘGRZECH.

Budapeszt, 14 listopada (PAT) O godz. 1 w południe **prezydent ministrów zgłosił dymisję gabinetu** u naczelnika państwa. Naczelnik państwa zastrzegł sobie decyzję i prosił rząd o dalsze **prowadzenie agend.**

Różne wiadomości polityczne

ZJAZD NIEZAWISŁYCH SOCJALISTÓW. Z Warszawy telefonują nam: Odbył się tu zjazd niezawisłych socjalistów polskich, na którym powzięto wniesienie do ministerstwa spraw wewn. podania o zalegalizowania ich jako stronnictwa. W zjeździe tym wzięli udział przedstawiciele lewicy P. S. L. oraz prawica komunistów polskich, która nie poddała się dyrektywom III międzynarodówki.

O WIELKICH KLĘSKACH BOLSZEWIKÓW NA UKRAINIE donosi „Ridnyj Kraj". Kijów został podobno przez powstańców zdobyty. Ruch powstańczy rośnie i obejmuje całą Ukrainę. Z Husiatyna donoszą, że 6 i 7 listopada ponieśli bolszewicy wielkie straty. Powstańcy posunęli się w kierunku Kamenca, który odcięty jest przez bolszewików i powstańców. Zacięte walki rozegrały się w okolicy Płoskirowa.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU. Z Rzymu donoszą dnia 14 bm.: Strajk jeneralny zakończył się.

Dział ekonomiczny

* **WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.** Żyto 7475, 7500, jęczmień franco Warszawa 8600, otręby żytnie 5250, pszenne franco Warszawa 5300.

* **PRZECIW PODWYŻKOM PŁAC W PRZEMYŚLE.** Na zebraniu, odbytem w Warszawie dnia 7 b. m. w centralnym Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów zapadła jednomyślna uchwała, aby wezwać wszystkie organizacje, w skład Związku wchodzące, by w bieżącym miesiącu **nie stosowały podwyżek płac według orzeczeń Urzędu statystycznego,** który określił zwyżkę cen na 22.2 procent. Uchwała ta jest uzasadniona szybko postępującą zwyżką marki polskiej. Jeżeli zwyżka ta nie odbiła się jeszcze w dostatecznej mierze na sile nabywczej marki wewnątrz kraju, to jednak należy przewidywać, że w najbliższym już czasie ceny znacznie spadną, a więc zwyżka płac nie byłaby uzasadnioną, a ze względu na zastój w przemyśle, spowodowany niezwykle dotkliwym brakiem środków obrotowych, zaostrzyłaby tylko przeżywany kryzys. Jednocześnie zostały przedsięwzięte energiczne kroki, domagające się od rządu powzięcia zarządzeń, które mogłyby doprowadzić do obniżenia cen i na artykuły pierwszej potrzeby.

* **WOLNY HANDEL KOŃMI.** Z Warszawy donoszą: Ministerstwo wojny wydało polecenie swoim organom podwładnym, aby nie stawiano żadnych przeszkód w swobodnym handlu końmi na całem terytorjum państwa. Wszelkie wydane w swoim czasie krępujące zarządzenia w tym względzie należy uważać za nieaktualne.

* **ROKOWANIA FINANSOWE CZESKO-POLSKIE.** Z Pragi donoszą: Pod koniec miesiąca odbędą się w Warszawie rokowania finansowe z Polską, w której wezmą udział delegaci ministerstwa finansów, oraz reprezentanci kół przemysłowo-finansowych. Do narad tych przywiązują wielkie znaczenie.

* **PRZEJĘCIE KOLEI NA G. ŚLĄSKU.** Z Opola donoszą, że komisja międzysojusznicza zwołała do Opola konferencję wstępną w sprawie przejęcia przez Polskę kolei na obszarze, jej przyznanym. W konferencjach tych weźmie udział przedstawiciel komisji międzysojuszniczej Perretz, oraz przedstawiciele polskich władz kolejowych.

* **FINANSIŚCI ANGIELSCY I FRANCUSCY W SPRAWACH G. ŚLĄSKA.** Z Katowic donoszą: W sprawie eksploatacji powiatów rybnickiego i pszczyńskiego przez finansistów angielskich i francuskich, »Goniec Śląski« donosi, że w tych dniach pojawili się na Górnym Śląsku także finansiści duńscy interesujący się sprawami węglowemi. Wczoraj wieczorem wyjechali oni do Warszawy.

* **PODWYŻSZENIE TARYFY KOLEJOWEJ** na kolejach niemieckich od 1 lutego 1922 wynosić ma 50 procent od ceny dotychczasowych. Przemysłowcy niemieccy domagają się od rządu, aby zarówno koleje państwowe, jak inne przedsiębiorstwa państwowe, nie przynoszące dochodów, a wykazujące nawet wysokie deficyty, przekształcono w przedsiębiorstwa prywatne. Rząd liczy się poważnie z tą propozycją, lecz występują przeciw niej robotnicy, mający w parlamencie swoich rzeczników.

Z TARGOWICY KRAKOWSKIEJ. Na targ od 5 do 11 bm. spędzono buhaji 157, wołów 141, krów 290, jałówek 229, cieląt 592 kóz i baranów 30 nierogacizny 1172, razem 2611 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 9600 do 19.700 mk., woły od 11.100 do 25.000 mk., krowy od 8200 do 18.600 mk., jałownik od 10.000 do 19.000 mk., cielęta od 16.000 do 23.000 mk., nierogaciznę od 32.500 do 58.000 mk.: bitej wagi nierogaciznę od 29.100 do 61.000. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2519 sztuk na konsumcję innych gmin kraju 92. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było mniej 153 sztuk bydła, 166 cieląt, 76 baranów, zaś 152 nierogacizny więcej, czyli 246 sztuk mniej. Nierogacizna przeważnie tłusta.

KURS MARKI POLSKIEJ.

Budapeszt, 14 listopada. (PAT). W oficjalnym handlu notowano markę polską 22 i pół do 23 i pół.

Wiedeń, 14 listopada. (PAT). W obrotach prywatnych notowano markę polską **1.66.**

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Na rynku dewiz ruch żywszy przy tendencji zniżkowej. Akcjami przemysłowemi obracano cokolwiek żywiej przy usposobieniu niejednolitem, jedne gatunki traciły, inne zyskiwały na kursie.

Z akcyj bankowych kupowano Ziemski Kredytowy po 600.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej z dnia 14 listopada 1921

	ofiar.	żąd.
Ziemski Bank Kredytowy	550'—	650'—
Transakcja		600'—
Powszechny Bank Kredyt.	350'—	400'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Polskie Tow. handlowe	800'—	900'—
Transakcja	825'—	875'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	325'—	375'—
»Polski Glob«	1000'—	1100'—
Żegluga Polska	400'—	450'—
Zieleniewski	5700'—	6200'—
Transakcja	6000'—	6050'—
H. Cegielski, fab. masz. Poznań	2700'—	3000'—
Transakcja	2800'—	2900'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1450'—	1550'—
»Lemiesz« fabr. maszyn roln.	8000'—	10000'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. roln.	3300'—	3600'—
Transakcja	3300'—	3400'—
Zakłady amun. »Pocisk«	1000'—	1100'—
»Autmotor« fabryka samochodów	1400'—	1500'—
»Górka« fabryka cementu	8000'—	8400'—
Transakcja		8200'—
Sierszańskie zakł. górn. S. A.	8800'—	9200'—
Transakcja		9000'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	6100'—	6600'—
Polska Nafta	1900'—	2100'—
Transakcja		2000'—
Elektrownia w Sierszy	1300'—	1500'—
»Pezet« Powsz. zakł. bud.	1300'—	1500'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	4500'—	5000'—
Transakcja	4300'—	4800'—
»Krakus« zjed. fabr. przetw. wysk.	3400'—	3600'—
Transakcja		3500'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	3700'—	4100'—
Transakcja	3900'—	4000'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zj.	3400'—	3800'—	3400'—	3800'—
Franki franc.	230'—	260'—	235'—	265'—
Marki niemieckie	13'—	16'—	13'—	17'—
Transakcja			15'50	15'30
Korony austr.	0 50	0'70	0'50	0'70
Transakcja			0'65	0'64½
Korony czeskie	35'—	40'—	38'—	43'—
Transakcja			42'—	39'60

GIEŁDA WARSZAWSKA. Listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 264—268, żądano 270, poszukiwano 263, za 100 marek trans. 90'75, 5% m. Warszawy żądano 375, poszukiwano 360.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka trans. 3750, 3800, 3700, sprzedaż 3700, kupno 3575, franki francuskie gotówka trans. 250—255, sprzedaż 255, kupno 247'50, czeki trans. 266'25—262'50—265, funty szterl. gotówka trans. 15250, czeki trans. 15462'50—14850, sprzedaż 14850, kupno 14400, Nowy York czeki trans. 3800—3700, marki niemieckie gotówka trans. 15, czeki Gdańsk czeki trans. 13'62½—13'22½, korony austr. trans. 13'62—13'22½, sprzedaż 13'22½, kupno 13'22½ czeki trans. 66—65, sprzedaż 65, kupno 63, korony czeskie czeki trans. 42'50—42, korony szwedzkie czeki 660.

Akcje: Bank dyskontowy w Warszawie 1—5 emisja 2600, Bank handlowy 1—10 em. 1800—1900, Bank dla handlu i przemysłu 2900—2950, Kredytowy warszawski 1—5 emisja 2550—2650, Warsz. Tow. kopalń i zakł. hutn. 1—4 emisja 16000, Lilpop-Rau-Loewenstein 1—2 em. 2800—2725, Rudzki 1875—1810—1835, Starachowice 1—2 emisja 4100—4000—4075, Tow. zakład. żyr. 48500—48900, Handel i żegluga 1225—1250, Borkowski 1—4—6 emisja 1150, Bracia Jabłkowscy 1—5 emisja 1300, Warsz. fabryka cukru 19100—19000, Ostrowieckie zakłady 4250—4400, Polska nafta 1—3 emisja 1925—2050, Przemysł drzewny i handel 1—2—3 emisja 1500—1475—1500, Pocisk 1—3 emisja 1000.

GIEŁDA LWOWSKA. Ruble carskie setki 200—400, pięćsetki 100—140, ruble dumskie tysiączki 30—50, 250-tki 20—40, karbowańce 3—5, grzywny po 500 i wyżej 6—10, franki francuskie 210—240, szwajcarskie 500—540, funty szterlingi 11000—14000, dolary kanadyjskie 3200—3400, dolary amerykańskie 3500—3800, marki niemieckie tysiączki 14—17, setki 13—16, drobne 12—15, lei rumuńskie 25—28, drobne 24—27, liry włoskie 110—130, korony czeskie 35—42, korony austr. stempl. 0'50—0'70.

Dewizy: Londyn 13000—14000, Paryż 210—240, Zurych 520—560, Praga 40—44, czeki 43—41'50—41—42, Wiedeń 0'60—0'75, czeki 0'67—0'66, Berlin 14—17, czeki 15'25—15, Nowy York 110—130, Bukareszt 24—28.

GIEŁDA WIEDEŃSKA. Renta majowa 114, austr. renta koronowa 115, renta lutowa 115, węg. renta koronowa 855, losy tureckie 32900, priorytety kolei południowej 9150, Anglobank 11000, Bankverein 6400, Bodenkredit 8600, austr. zakład kredytowy 6360, Bank depozytowy 3000, Laenderbank 18500, Merkury 3775, Unionbank 5700, Bank obrotowy 2695, Żivnostenska 24550, Kolej północna 250.000, Lwów-Czerniowce 18950, Koleje austr. 24700, Kolej południowa 9200, Alpiny 39300, Berg und Huetten 87.000, Krupp 23700, Huta Poldi 28010, Praskie tow. przem. żel. 86.000, Rima 21750, Skoda 85000, Zieleniewski 8200, Apollo 34750, Fanto 65.000, Gal. Karpaty 119.000, Galicja 310.000, Schodnica 89800, Siersza 18000.

Kursa dewiz: Amsterdam 208950, Zagrzeb 2243, Belgrad 8965, Berlin 2259, Bruksela 40480, Budapeszt 578'50, Bukareszt 3520, Chrystjanja 85975, Kopenhaga 112875, Londyn 23540, Medjolan 24165, Nowy York 5998, Paryż 42505, Praga 6397, Sofja 3145, Sztokholm 134970, Warszawa 144—151, Zurych 113975, dolary 5928, belgijskie 40080, bułgarskie 2895, duńskie 110975, marki niemieckie 2272, angielskie 24440, norweskie 2272, polskie 148—150, rumuńskie 3645, szwedzkie 133170, szwajcarskie 113375, czeskie 6397, węgierskie 538'50.

GIEŁDA PRASKA. Berlin 35'10, Warszawa 2'35—2'95, marka niemiecka 35'10, marka polska 2'15—2'75.

GIEŁDA BERLIŃSKA. Dolary 252'70, funty 1010'75, francuskie 1748'25, włoskie 993, polskie 6'65, czeskie 259'50, austr. stempl. 5'60, rumuńskie 156'75, szwajcarskie 4720'25, Amsterdam 8941'05, Bruksela 1773'20, Chrystjanja 3608'15, Kopenhaga 4785'20, Sztokholm 5915'05, Helsingfors 484'50, Włochy 1058'90, Londyn 1008'75, Nowy York 255'74, Paryż 1848'15, Szwajcarja 4870'10, Hiszpanja 3471'50, stempl. wied. 9'13, Praga 367'70, Budapeszt 24'87.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. Londyn 20'85, Paryż 38'15, Berlin 1'85, Nowy York 529, Medjolan 21'65, Budapeszt 0'47, Zagrzeb 1'85, Bukareszt 3'35, Warszawa 0'16, Wiedeń 0'16, austr. stare stempl. 0'11.

Końcowe kursa dewiz: Berlin 1'95, Holandja 183'50, Nowy York 529, Londyn 20'83, Paryż 38'05, Medjolan 21'65, Bruksela 36'60, Kopenhaga 99'75, Sztokholm 122, Chrystjanja 79, Madryt 72'80, Buenos Aires 175, Praga 5'80, Budapeszt 0'47, Zagrzeb 1'85, Bukareszt 3'30, Warszawa 0'16, Wiedeń 0'16, austr. stempl. 0'11.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
spółk. z ogr. odp.

OGŁOSZENIE.

SIERSZAŃSKIE ZAKŁADY GÓRNICZE
SPÓŁKA AKCYJNA

zawiadamiają niniejszem, iż zgodnie z uchwałą II. Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszów z dnia 9-go kwietnia 1921 r., zatwierdzoną przez ministerstwo przemysłu i handlu oraz skarbu (»Monitor Polski« z dnia 17 sierpnia 1921 r. Nr 185 pkt. 447), przystępują do podwyższenia kapitału zakładowego Spółki z Mkp. 8,400.000·— do

Mkp. 28,000.000

przez wypuszczenie na razie 60.000 sztuk akcyj imiennej wartości Mkp. 140·— I-szej serji IV-tej emisji na ogólną kwotę Mkp. 8,400.000·— na następujących warunkach:

1) **Dotychczasowym akcjonarjuszom** przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyj, z tem, że na każdą 1 starą akcję mogą pobrać 1 nową akcję. Prawo poboru musi być wykonane najpóźniej **do dnia 17 listopada 1921 r.** pod rygorem utraty tego prawa.
2) Akcjonarjusze, **wykonujący prawo poboru,** mają przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem swoje akcje (bez arkuszy kuponowych), stwierdzające ich prawo poboru. Akcje te zostaną natychmiast zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.
3) **Kurs emisyjny** akcyj wynosi dla dotychczasowych akcjonarjuszów, wykonujących prawo poboru Mkp. 2.000·— za sztukę.
4) Przy zgłoszeniu prawa poboru należy uiścić gotówką całą cenę kupna wraz z 5% odsetkami od imiennej wartości od dnia 1 stycznia 1921 r.
5) **Nowe akcje uczestniczą w zyskach Spółki** począwszy od dnia 1-go stycznia 1921 r. na równi ze staremi akcjami.
6) **Nowe akcje wydane będą** akcjonarjuszom po skonfekcjonowaniu za zwrotem potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę.
7) **Zgłoszenia na nowe akcje przyjmują:**
   Polski Bank Przemysłowy we Lwowie oraz wszystkie jego oddziały.
   Śląski Bank Przemysłowy w Bielsku.
   Warszawski Bank Przemysłowy w Warszawie i
   Dom bankowy H. Ripper i Ska w Krakowie, Rynek główny 17.

RADA NADZORCZA.

(Przedruk nie będzie płacony). 5939

L. 2830/21 prez. 5868 3 3

Magistrat stoł. król. m. Krakowa rozpisuje niniejszem

KONKURS

na dwie posady inspektorów budowlanych z poborami IX względnie VIII, a ewentualnie VII stopnia służbowego.

Wymogi dla uzyskania posady.

1) Obywatelstwo polskie;
2) Nieprzekroczony 40 rok życia;
3) Ukończone akademickie studja techniczne w zakresie architektury ze złożonym drugim egzaminem państwowym.

Kandydaci z kilkuletnią praktyką, oraz posiadający egzamin administracyjny, mają pierwszeństwo w uzyskaniu posady.

Do podania należy dołączyć curriculum vitae oraz metrykę.

Posady zostaną nadane na 1 rok prowizorycznie, a stabilizacja może nastąpić po roku nienagannej, zadowalniającej służby.

Podania należycie udokumentowane i ostemplowane należy wnieść do biura prezydjalnego Magistratu, w terminie do dnia 15-go grudnia 1921 r.

Kraków, dnia 4 listopada 1921 r.

Magistrat
król. stoł. miasta Krakowa.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 62. Rządca Drukarni L. K. Górski.